

Rockandrolowiec w garniturze

29 sierpnia 2021

Przed kilkoma tygodniami media obiegrała informacja, że Charlie Watts – perkusista kultowego zespołu The Rolling Stones – ku rozczarowaniu fanów nie zagra z muzykami podczas planowanej na jesień trasy koncertowej „No Filter”. Dziś okazuje się, że nie będzie mu dane stanąć już na żadnej scenie – mężczyzna zmarł w londyńskim szpitalu, co wywołało prawdziwe trzęsienie w całym muzycznym świecie. Kim był legendarny muzyk, który został okrzyknięty ikoną światowego rock’n’rolla oraz jednym z najlepszych perkusistów swojego pokolenia?



Charlie Watts: Człowiek-legenda z The Rolling Stones

Charlie Watts był z The Rolling Stones praktycznie od zawsze, tworząc pierwszy skład zespołu oraz biorąc udział w nagraniach wszystkich jego albumów. Mimo iż był spokojny, opanowany i często pozostawał w cieniu ekscentrycznych muzyków, stanowił prawdziwą podporę grupy. Choć swą powściągliwością i elegancją zdecydowanie odróżniał się od słynących z zamięłowania do używek i ekscesów kolegów, to właśnie on był jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy zespołu. Jak przyznał gitarzysta Keith Richards w 1979 r.: „Wszyscy myślą, że Mick i Keith to Rolling Stones. Gdyby Charlie nie robił tego, co robi na perkusji, nie byłoby to prawdą. Wtedy byś zrozumiał, że Charlie Watts to Stones”.

Dzięki blisko sześćdziesięcioletniej karierze w Rolling Stonesach muzyk ten uznawany jest za prawdziwą ikonę światowego rock’n’rolla. Co jednak ciekawe – swoją przygodę z muzyką rozpoczynał od zdecydowanie innych rytmów, a w jego sercu do końca życia rozbrzmiewały jazzowe brzmienia.

Pierwsze kroki Wattsa w muzycznym świecie

Charles „Charlie” Robert Watts urodził się 2 czerwca 1941 r. w Londynie. Zanim został członkiem kultowego zespołu The Rolling Stones, pracował jako grafik w firmie wydawniczej. Oprócz tego studiował projektowanie graficzne w Harrow Art School. Chociaż muzykę traktował pierwotnie jako hobby, szybko skradła jego serce i to ona wytyczyła dalszą ścieżkę kariery. Pierwszą perkusję otrzymał od rodziców kiedy miał czternaście lat. Początkowo wygrywał na niej dźwięki w rytmie muzyki ze swojej kolekcji płyt jazzowych w lokalnych klubach i pubach – do 1961 r. Wtedy to usłyszał go Alexis Korner, określany mianem „ojca brytyjskiego bluesa” i oczarowany talentem aspirującego muzyka, zaprosił go do współpracy w swoim zespole Blues Incorporated. Tam też Watts poznał gitarzystę Briana Jonesa, z którym wkrótce przyszło mu się spotkać w innym zespole. Do Stonesów dołączył w styczniu 1963 r. Jak się niebawem okazało, w szeregach tej grupy pozostał zdecydowanie dłużej – aż 58 lat.

Rockandrollowiec z miłością do jazzu

Wraz z pojawieniem się Wattsa nadszedł okres największych sukcesów nowo utworzonego zespołu. Początkowo muzycy zawdzięczali go coverom znanych utworów. Nagrany już z udziałem perkusisty w 1963 r. rhythm’n’bluesowy cover „It’s All Over Now” okazał się pierwszym numerem jeden The Rolling Stonesów na brytyjskiej liście przebojów. Szybko jednak do ich grona dołączyły także autorskie piosenki brytyjskiego zespołu. Światową sławę przyniosły mu takie utwory, jak „(I Can’t Get No) Satisfaction”, „Get Off of My Cloud” czy „Paint It Black”. Wszystkie z największych przebojów zespołu powstały z udziałem Wattsa, który do sukcesu grupy dołożył nie tylko perkusyjne

brzmienie, ale i swój talent artystyczny. To właśnie on zaprojektował okładkę albumu „Behind the Buttons” z 1967 r., do tego pomógł również stworzyć scenografię, podróżującą z zespołem podczas licznych tras koncertowych.

Pomimo ogromnego wkładu w rozwój zespołu, rock’n’roll nie był jedyną pasją Charliego Wattsa. Przeciwnie – szczególne miejsce w jego sercu zajmował zawsze jazz, od którego perkusista rozpoczął swą muzyczną przygodę i który – jak sam przyznał – dawał mu „więcej swobody w poruszaniu się”. Stąd poza grą w The Rolling Stones, angażował się również w wiele innych projektów. Pod koniec lat 70. dołączył do grającego boogie-woogie zespołu Rocket 88, okazjonalnie grywał też w formacjach bluesowych, a w latach 90. założył także własny kwintet jazzowy – „The Charlie Watts Quintet”, będący wyrazem hołdu dla saksofonisty jazzowego Charliego Parkera. Komponowane przez Wattsa utwory stanowiły połączenie lekkiego swingu i jazzowej ekwilibrystyki perkusisty. Spotkały się z tak dużą popularnością i uznaniem publiczności oraz krytyków, iż jeden z albumów – „Charlie Watts & The Tentet – Watts ant Scott’s” – porównywano wręcz z artystycznymi sukcesami muzyka z albumów „Sticky Fingers” czy „Steel Wheels” The Rolling Stonesów. Ośmielony sukcesami od 2009 r. zaczął także koncertować z The ABC&D of Boogie Woogie.

Dżentelmen wśród rockandrolłowców

Jazzowe sympatie to wszystko, co odróżniało Charliego Wattsa od pozostałych członków The Rolling Stones. Swoją odrębność podkreślał zarówno stylem życia, jak i ubiorem. W odróżnieniu od słynących z zamięłowania do ekscesów Jaggera i Richardsa, Watts uchodził za najspokojniejszego członka grupy muzycznej. Poza krótkim epizodem z lat 80. zasadniczo stronił od używek, był wegetarianinem, kolekcjonerem płyt winylowych oraz zapalonym pasjonatem hippiki – przez wiele lat odwiedzał z tego powodu Janów Podlaski, gdzie uczestniczył w pokazach Dni Konia Arabskiego. Prywatnie tworzył także szczęśliwe

małżeństwo z Shirley Ann Shepherd, z którą spędził 57 lat życia. Oprócz powściągliwości i łagodnego usposobienia, Charlie Watts znany był również jako człowiek niezwykle szykowny i elegancki. Spotykany często w garniturze, stroniący od rockowej ekstrawagancji, został okrzyknięty przez „The Daily Telegraph” jednym z najlepiej ubranych mężczyzn na świecie, zaś „Vanity Fair” umieścił go w 2006 r. w Międzynarodowej Galerii Najlepiej Ubranych Sław. To jednak niejedyna lista, na której znalazł się Watts. W 2007 r. trafił na czwarte miejsce rankingu pięćdziesięciu najlepszych perkusistów rockowych autorstwa Stylus Magazine, zaś w 2016 r. magazyn „Rolling Stone” umieścił go na dwunastym miejscu stu najwybitniejszych perkusistów świata.

„Jeden z największych perkusistów swojego pokolenia”

Problemy zdrowotne Charliego Wattsa rozpoczęły się w 2004 r., kiedy to zdiagnozowano u muzyka raka krtani. Po czterech miesiącach walki udało mu się jednak szczęśliwie pokonać chorobę i wrócić do koncertowania – aż do 2021 r. Kiedy na początku sierpnia tego roku udał się na rutynowe badania przed planowanym na wrzesień tournée, dowiedział się, że musi poddać się operacji. Chociaż rokowania lekarzy były pozytywne, zespół poinformował, że znany perkusista nie weźmie udziału w trasie koncertowej po Stanach Zjednoczonych. Miał go zastąpić Steve Jordan, znany muzyk współpracujący od lat z gitarzystą Keithem Richardsem. Jak się okazało – będzie to zdecydowanie dłuższa zmiana. 24 sierpnia Bernard Doherty, agent muzyka, poinformował o śmierci perkusisty. Jak poinformowano w oficjalnym oświadczeniu opublikowanym na profilach społecznościowych zespołu: „Z ogromnym smutkiem ogłaszamy śmierć naszego ukochanego Charliego Wattsa. Odszedł spokojnie dziś w londyńskim szpitalu w otoczeniu swojej rodziny. Charlie był cenionym mężem, ojcem i dziadkiem, a także jako członek The Rolling Stones jednym z największych perkusistów swojego

pokolenia”.

Mimo iż Charlie Watts zdecydowanie wyróżniał się na tle ekscentrycznych Stonesów, pozostając często w ich cieniu – to właśnie jego unikalny, swingujący styl gry, nadawał ich utworom wyjątkowego ducha oraz przyczynił się w dużej mierze do sukcesu zespołu. A ten jest bez wątpienia niezaprzeczalny. W ciągu blisko sześćdziesięciu lat działalności grupa sprzedała ponad 250 milionów płyt, plasując się tym samym na czwartym miejscu listy zespołów rockowych pod względem liczby sprzedanych nagrań w historii. Spośród wielu przebojów „nieśmiertelność” zapewniły im takie utwory jak m.in. „Paint It Black”, „Ruby Tuesday”, „Sympathy For The Devil” oraz „Satisfaction”, którego riff gitarowy uznano wręcz za odpowiednik motywu przewodniego V Symfonii Beethovena.

Mimo licznych skandali i wybuchowych temperamentów muzyków, zespół przetrwał ponad pięćdziesiąt lat, stając się niekwestionowaną legendą, obrazującą niezwykłą historię rocka II połowy XX wieku.

Chociaż początek nieśmiertelnej formacji muzycznej dali Mick Jagger i Keith Richards, przybyły do niej rok później Charlie Watts był niewątpliwie jednym z jej solidniejszych filarów. Muzyk zagrał na wszystkich albumach The Rolling Stones, wziął też udział w ich każdej trasie koncertowej. Jak zaznaczyli redaktorzy magazynu „Rolling Stone”: „Obok tekstów Micka Jaggera i gitarowych riffów Keitha Richardsa to właśnie wyczucie rytmu Wattsa było kluczowym elementem wszystkich największych hitów Stonesów”.

Niespodziewana śmierć perkusisty skłania wielu do refleksji na temat dalszych losów zespołu. Chociaż nie jest ona równoznaczna z upadkiem grupy, to niewątpliwie oznacza koniec zespołu The Rolling Stones, jaki znaliśmy przez ostatnie półwiecze.

Autorstwo: Natalia Pochroń

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. „Charlie Watts: Rolling Stones drummer dies at 80”, dostęp: 25.08.2021 r., www.bbc.com.
2. „Charlie Watts – The Magic of Boogie Woogie – Vagabond”, dostęp: 25.08.2021 r., www.jazz.pl.
3. Clarke H., „Charlie Watts, longtime drummer for the Rolling Stones, dies at 80”, dostęp: 25.08.2021 r., www.edition.cnn.com.
4. Gross Joe, „Charlie Watts, the Rolling Stones’ Drummer and Inimitable Backbone, Dead at 80”, dostęp: 25.08.2021 r., www.rollingstone.com.
5. „Starał się żyć normalnie, chociaż był perkusistą Rolling Stones. Nie żyje Charlie Watts”, dostęp: 25.08.2021 r., www.kultura.onet.pl.